

Czekolada rum

Rok 2009 „Mrówki” rozpoczęły od wyjazdu w Góry Izerskie, celem był Świeradów Zdrój. O przebiegu dwudniowej wyprawy opowiada Bożena Harlender, wiceprezes Klubu Turystyki Pieszej i Górskiej „Mrówka”.

Zdecydowaliśmy się na wyjazd do Świeradowa, bo byliśmy ciekawi głośno reklamowanego nowego wyciągu gondolowego na Stóg Izerski. Pomimo wątpliwości, czy damy radę dojechać autobusem, stromą drogą dotarliśmy na parking pod wyciągiem. Narciarze szybko zdecydowali, że ten dzień spędzą na stoku i na trasach biegowych. Pozostała część grupy wyruszyła w przygotowaną dla siebie trasę. **Jadzia, Jaś, Grzesiu Ulbinowie** oraz **Zbyszek Mucha** lubią trudne, ekstremalne trasy. Pozostali kupili bilety i gondolami wjechali na Stóg Izerski. Pomimo lekkiej mgły wszyscy byli pod wrażeniem roztaczającego się piękną gór zimą. Na szczycie przywitało nas schronisko „Na Stogu Izerskim” skąd wyruszyliśmy w zaplanowaną trasę. Czerwonym szlakiem chcieliśmy dotrzeć do Polany Izerskiej. Po piętnastu minutach wędrowki koniec szlaku i tylko głęboki śnieg. Powoli, po coraz głębszym śniegu powoli do góry, jednak rozsądek podpowiadał nam, że nie należy igrzać z zimą i górami – z żalem



Tegoroczna zima zapewniła miłośnikom gór dostatek śniegu

wróciliśmy do schroniska. Grupa odważnych pań (**Gabrysia Dziuba, Maryla Siemieniec, Danusia Kulesza, Terenia Nyk, Danusia Chmielak**) jednak nie odpuściła i po nardzie wyruszyła w stronę Smreka, skąd drogą transmisyjną (zimą dla narciarzy biego-

wych) panie dotarły do Polany Izerskiej, a potem niebieskim szlakiem do Świeradowa Zdroju. Inni zdecydowali się na zejście ze szczytu w dół małowinniczą trasą pod wyciągiem.

Wieczorem w sali restauracyjnej odbyło się spotkanie integracyjne. Było ważne, po-

nieważ w tym roku obchodzimy 40-lecie powstania naszego klubu. Wręczyliśmy odznaki: złote - Siedmiomilowe Buty dla **Ani Herkt** i **Dominika Jastrzębskiego**, małą srebrną GOT dla **Kamili Jastrzębskiej** oraz popularną i małą brązową GOT dla **Ani** i **Zbyszka Hotkiewiczów**. Historię klubu przypomniał prezes oddziału **Paweł Herkt**. Trochę wspomnień, rozmów, wspólnej zabawy i koniec wieczoru.

Drugiego dnia wyruszyliśmy na trasy radośni, zapowiadała się piękna pogoda. Narciarze ponownie szaleli na stoku a piechurzy ruszyli niebieskim szlakiem na Polanę Izerską, aby dalej dotrzeć do schroniska „Chatka Górzystów” na przepyszne naleśniki z jagodami. Słoneczna pogoda sprawiła, że nie mogliśmy nacieszyć się otaczającą nas przyrodą.

Po zejściu do Świeradowa Zdrój był czas na zwiedzanie miasta i wypicie gorącej czekolady z rumem w Domu Zdrojowym a potem powrót do domu z żalem, że musieliśmy pożegnać zimowe Izery.



Wędrowka w takich warunkach wymaga doświadczenia i rozsądku